Nr. 2. Lwów, 1. Lipca 1876 — Sobota. Rok I.

KRONIKA CODZIENNA

Wychodzi codziennie wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne, o god. 12 w południe.

Redakcja i Administracja przy ulicy …ieskiego, l. 4, gdzie sklep J. S. Jürgensa.

Prenumerata z przes. poczt.	
rocznie	14 złr.
półrocznie	7 „
ćwierćrocznie	3 „ 50 c.
miesięcznie	1 „ 20 „

Prenum. miejscowa wynosi	
miesięcznie	1 złr.
ćwierćrocznie	3 „
półrocznie	6 „
rocznie	12 „

Numer pojedyńczy 5 centów.

Inseraty obliczają się po 6 ct. od miejsca jednego wiersza (petit.)

Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Manuskryptów nie zwraca się.

Od wydawnictwa.

…numerata na „Kronikę Codzienną" …i na prowincji z przesyłką:

całorocznie	14 złr.
półrocznie	7 „
ćwierćrocznie	3 „ 50 ct.
miesięcznie	1 „ 20 „

We Lwowie bez przesyłki:

całorocznie	12 złr.
półrocznie	6 „
ćwierćrocznie	3 „
miesięcznie	1 „

We Lwowie prenumerować można w głównej ajencji, w księgarni *Wł. Bełzy* w hotelu Żorża.

Telegram.

Belgrad 30. czerwca. Według wiadomości z dobrego źródła, przedwczoraj odeszło do Konstantynopola ultimatum, które jutro lub pojutrze ma być wręczone w Porcie.

W sprawie wyborów.

I.

Z końcem przyszłego tygodnia zbiera się zjazd delegatów, zwołany przez centralny komitet przedwyborczy. Celem zebrania jest, według odezwy komitetu, porozumienie się co do programu wyborczego; komitet centralny zamierza przeto dalsze czynności swoje zastosować do uchwał zebrania delegatów — i słusznie, bo w ten sposób dopiero działalność komitetu zgodną być może z życzeniami wyborców. Zyska na tem powaga komitetu, występującego odtąd już nie tylko z mocy mandatu udzielonego przez większość byłego sejmu, ale także imieniem ogółu wyborców; wejdzie też i cała akcja wyborcza na właściwe tory, jeśli, jak można się spodziewać, zgromadzenie delegatów uchwali program, rzeczywiście zgodny z położeniem i interesem kraju.

Doświadczenia lat poprzednich powinny być cenną wskazówką dla postępowania naszego w chwili obecnej. Należy przeto zwrócić szczególną uwagę na wybory z miast i z większych posiadłości, — tu bowiem najskuteczniej działać może komitet centralny i wprowadzić do sejmu liczny zastęp posłów, którzyby nie tylko patrjotyzmem i zacnością, ale także uzdolnieniem sprostali trudnemu zadaniu, jakie przyszły sejm ma spełnić.

Przy wyborach z kurji włościańskiej nieodzownie jest liczyć się z lokalnemi wpływami i stosunkami, — trzeba włościanom przedstawić kandydata, którego osobiście znają. Brak oświaty ludu wiejskiego, jego nieufność względem inteligencji, — wreszcie, we wschodniej części kraju szeroko rozgałęziona agitacja św. jurska, utrudnia niezmiernie akcję wyborczą. Wystąpić mogą przeto wobec ludu tylko tacy kandydaci, którzy przez dłuższe stosunki z włościanami dotyczącego powiatu zdołali sobie zjednać ich zaufanie.

Inaczej ma się rzecz w kurji miejskiej i większej posiadłości. Kandydat antinarodowy nie miałby tu żadnych szans powodzenia. Wykształcenie zaś i patrjotyzm właścicieli ziemskich i wyborców miejskich dozwalają liczyć z pewnością na to, że drobnostkowe sympatje i zawiści miejscowe umilkną wobec poważnego głosu omitetu centralnego. Komitet może zatem ułożyć cały szereg kandydatów, których wybór do przyszłego sejmu jest pożądanym, i może śmiało, w imię interesu całego kraju i narodu, wezwać wyborców w poszczególnych okręgach obu tych kurji, aby głosy swe dali przedstawionemu przez komitet kandydatowi. W ten sposób prowadzona akcja wyborcza będzie mieć jasno wytknięty cel i szerokie pole, a przyszła reprezentacja kraju zyska liczny zastęp ludzi nie tylko zacnych, ale i zdolnych. Dotychczas bowiem, wobec braku inicjatywy stosownej, rozstrzygały przy wyborach z kurji posiadłości większych przeważnie czysto lokalne względy, stosunki sąsiedzkiej przyjaźni itp. Tą drogą wchodzili do sejmu ludzie, którym pod względem narodowych uczuć i charakteru nic nie możnaby zarzucić, lecz którzy dla braku odpowiedniego uzdolnienia byli dla sejmu prawdziwym balastem.

Komitet centralny powinien przeto, w porzumieniu z komitetami okręgowemi, ułożyć listę kandydatów dla kurji miast i większych posiadłości, i powinien tę listę ogłosić publicznie, aby wyborcy obznajomili się z planem akcji wyborczej w całym kraju, i aby wobec takiego wystąpienia, mającego na oku interes ogółu, tem chętniej zrzekli się swoich partykularnych ambicji.

Zanim zaś przyjdzie do ułożenia listy kandydatów, — powinien komitet centralny najrychlej zainicjować utworzenie lokalnych komitetów miejskich, celem zwołania zgromadzeń wyborców, przed któremiby posłowie ustępujący zdali sprawę ze swych czynności. Będzie to najdzielniejszym środkiem do rozbudzenia w gronie wyborców miejskich żywego zajęcia się sprawą wyborów.

W tym kierunku powinienby zjazd delegatów uchwalić dla komitetu centralnego instrukcję, i zobowiązać komitet centralny do ścisłego jej wypełniania.

Austrja i Węgry.

Rząd węgierski nie rychło przychodzi do przekonania, że ruchy w południowych prowincjach słowiańskich zagrażać mogą koronie św. Szczepana. Węgrzy, zaślepieni powodzeniem, stracili z oczu agitacje rządu omladinistowskiego i dziś dopiero, w przededniu burzy zabierają się do środków represyjnych. Rewizje, aresztowania, procesy o zdradę stanu są obecnie na porządku dziennym. W Nowym Sadzie aresztowano Joannowicza, eksarchimandrytę serbskiego i komunistę Pelagicza. Sam naczelny prokurator Kozma pospieszył na gra- … prokuratora Löwe, i nakazał aresztować inspektora więzień Rajkowicza, w którego domu znaleziono papiery świadczące o związkach tegoż z mladiną. Równocześnie pojawił się artykuł w organie p. Tiszy, ministra, artykuł wymazujący monarchję austrjacką z rzędu państw wielkich, i dowodzący, że Węgrom idzie w tej chwili tylko o własną skórę, równocześnie organ Lassera, radzi znowu Austji, by szukała bądź co bądź przymierza z Prusami, — a „Neue freue Presse" nazywa naczelnego sternika polityki wewnętrznej, Andrasego, lunatykiem politycznym.

Sprawy wschodnie.

Z Jungenheim piszą do „Tagblatt": „Nadzieja porozumienia się Rosji z Anglią znowu została zachwianą. Przyczynił się do tego następujący wypadek: Rosyjski jeneralny konsul Jonin zawiadomił swój rząd, że jeden okręt z bronią angielską dla Muktara baszy przybył na miejsce swego przeznaczenia i że jeden attaché angielskiego poselstwa w Wiedniu wręczył Muktarowi baszy pieniądze. Car uwiadomiony o tem, wpadł w wielki gniew i wykrzyknął: „Skończyło się moje zamiłowanie pokoju"!(?) Bezzwłocznie polecono Gorczakowowi zapytać w Belgradzie, czy przymusowa pożyczka przyszła do skutku? Rozumie się, że odpowiedź wypadła w takim duchu, że car tego samego dnia jeszcze dał rozkaz wypłacenia Serbii czterech miljonów rubli i zaraz dwaj serbscy urzędnicy udali się w drogę dla podniesienia tej sumy". Efektowna ta korespondencja nie zgadza się jakoś z wczorajszą wiadomością telegraficzną, że Rosji nie udało się zaciągnąć pożyczki w Paryżu.

Na skupczynie naczelników powstania bośniackiego 27 czerwca, w górach Kotara, serbski książę Milan ogłoszony został księciem Bośnii. Akt proklamacijny osobno wybrana do tego deputacja powiozła bezzwłocznie do głównej serbskiej kwatery w Aleksinac. — Z Raguzy znowu donoszą, iż ks. Nikita czarnogórski miał 29 z. m. przyjmować deputację hercegowińskiej skupczyny, która go obwołała księciem Hercegowiny, i przyjął ofiarowaną mu godność.

Według dobrze poinformowanych sfer wojskowych, do obozu, który Turcy zakładają pod Beykos, da się ściągnąć do 20.000 żołnierzy. Zdaje się iż obrano ten punkt w obawie wtargnięcia armii rosyjskiej, która łatwo może wylądować w Riva i ztamtąd drogą lądową, wybudowaną przez Abrahama baszę, dostać się do Konstanty- … Bessica, zdaje się również mieć na oku tę ewentualność. Dowódzca jej otrzymuje co godziny telegrafem wiadomości o zmianie powietrza w stolicy Turcji, i ma zlecenie, w razie gdyby przez trzy godziny nie otrzymał takowych, wyruszyć z flotą ku Konstantynopolowi — Jenerał Ignatiew czy udaje, czy też naprawdę obawia się o swe życie. Sprowadził on do Bujukdere dwie moskiewskie łodzie kanonierskie, które stanęły na kotwicy tuż przy poselstwie. — Ludność w stolicy ciągle jeszcze jest nieuspokojona; softowie masami wynoszą się, szkoły są zamknięte, domy bogatszych osób strzeżone, wojska wszystkie w koszarach skonsygnowane. — Niemuzułmańscy członkowie gabinetu Abraham basza i Odian efendi (jedyny chrześcianin należący do spisku detronizacyjego) wyjechali do Paryża.

Podczas gdy armia serbska skoncentrowana na południu czeka rozkazu przekroczenia granicy, Serbii zagraża wielkie niebezpieczeństwo od strony północnej. W Belgradzie mianowicie obawi ją się mocno ata-

Pogadanki naukowe.

I.

Wojna morska. — Torpedy pierwotne. — Torpedy wybuchające za pomocą strumienia elektrycznego.— Nowe wynalazki: Torpedy zaczepne Whiteheada. — Ostatnie torpedy amerykańskie Lay'a.

Przed naszemi oczyma postęp wynalazków posuwa się olbrzymim krokiem naprzód. Wzrost i rozwój ogromny nauk przyrodniczych służy tym wynalazkom za podstawę. Co chwilę wydziera się przyrodzie jakiś nowy kawałek ziemi nieznanej i oddaje się ludzkości do użytku, co chwilę przybywa jakaś nowa wygoda, nowa przyjemność, a wszystko to idzie tak szybkim krokiem, i tak się potężnie rozgałęzia, że z trudnością obszar tej całej dziedziny objąć można. We wszystkich cywilizowanych stronach świata powstają tysiączne fabryki, w dobrze urządzonych społeczeństwach dobrobyt ogólny wzrasta i zdaje się, że ludzkość zmierza do upragnionego celu: do pracy i pokoju.

Lecz z tym wzrostem stron jasnych, powstają także i ciemne, smutne... Tej broni, której ludzkość używa do walki o byt z otaczającą przyrodą, używa także i w celu własnego wyniszczenia. Największym nieprzyjacielem człowieka jest człowiek. Skwapliwie stara się on zastosować wynalazki mające na celu polepszenie jego bytu do polepszenia broni i może żaden inny wynalazek przemysłowy nie jest obecnie tak dobrze opłacanym jak nowe narzędzia zniszczenia; rządy obsypują wnet wynalazcę złotem, a imię jego staje się głośniejszem od imion wynalazców machin parowych, telegrafów itp.

Nic dziwnego, że w takich warunkach sztuka niszczenia rozwinęła się do niesłychanych rozmiarów. Odwaga osobista została na drugi plan w bitwach usuniętą, a o zwycięztwie decyduje tylko broń lepsza lub gorsza.

Nigdzie może nie zastosowano tyle nowych i potężnych wynalazków co w prowadzeniu wojny morskiej. Byliśmy świadkami walki pomiędzy działem a pancerzem, których wynikiem były przebite pólmetrowe żelazne ściany okrętów i pociski ważące tysiąc kilkaset funtów. Lecz jeszcze straszniejsze środki kryją się między tajemnicami ministerjów marynarki rozmaitych rządów i zaledwie z nich coś niekiedy wypływa na wierzch; naturalnie że nie roztrąbiają tego przed światem. Chowa się to dotąd w ukryciu, bo już od dość dawna nie widzieliśmy żadnej większej wojny. Teraz, kiedy nad Wschodem zebrały się tak groźne chmury i kiedy wojna morska jest prawdopodobną, ciekawą będzie zapewne dla czytelników rzeczą dowiedzieć się o środkach zaczepnych i odpornych obecnie w walce morskiej używanych.

Zacznijmy tedy od broni najstraszniejszej, od tak sławnych od niedawnego czasu torped. Są to, jak wiadomo, cylindry z surowca rozmaitych rozmiarów, napełnione materją wybuchającą, najczęściej nitrogliceryną lub też dynamitem mało się od niej różniącym (pomówimy o tem później) które zapuszczają się pod wodę, i skoro okręt nieprzyjacielski podpłynie do miejsca pod którem się torpeda znajduje, następuje wybuch, wywołany albo iskrą elektryczną kierowaną za pomocą drutów ręką ludzką na brzegu, lub też za pomocą automatycznego zapalenia się. W ostatnim wypadku od torpedy znajdującej się na dnie, wystaje aż prawie pod powierzchnię wody drążek i jak tylko dno okrętu nieprzyjacielskiego o niego uderzy, piston a z nim i torpeda wybucha. Ponieważ woda nie daje się ściskać, więc na nią się przenosi cała siła wybuchu. Coś w rodzaju kuli olbrzymiej wody zostaje wyrzuconem w górę, uderza o okręt, podnosi go w górę wstrząsając potężnie i rozłamuje na kawały. Jedną torpedą zniszczyć można okręt cały.

Pierwotne torpedy były w ten sposób urządzone. Pociągało to za sobą wielkie niewygody gdyż wiele pozostawiano przypadkowi. Okręt mógł obok drążka przepłynąć i bezpiecznie dotrzeć do brzegu; łatwo także torpedę można było odszukać i uprzątnąć. Udano się więc do innego środka. Około wybrzeża które miało być bronione, rozkładano na dnie morza w pewnych ściśle oznaczonych odstępach torpedy i od każdej przeprowadzano drut do brzegu, do stacji torpedowej. W tej ostatniej, zwykle dość wysoko położonej, znajdowała się komora ciemna z soczewką wypukłą, zupełnie prawie podobną do tej, jakiej fotografowie używają. Przy jej pomocy otrzymywano na ekranie zmniejszony obraz całej widocznej okolicy morskiej. Skoro się na widnokręgu ukazał okręt można go było w tej chwili ujrzeć jako punkcik ciemny poruszający się po ekranie.

Otóż na tym samym ekranie wykreślony był poprzednio tej samej wielkości co i obraz otrzymany za pomocą soczewki, plan dokładny dna morskiego z czarnemi punktami, oznaczającemi położenie torped. Plan ten był tak ustawiony, że obraz upadał najdokładniej na niego i skoro tylko oficer pełniący obowiązek na stacji zauważył, że na ekranie obraz okrętu nieprzyjacielskiego wszedł na punkcik oznaczający torpedę, przyciskał w tej chwili guzik w małym przyrządzie stojącym obok, strumień elektryczny przebiegał po drucie do torpedy i następował wybuch.

Numer na okaz.

ku tureckiej flotyli dunajskiej. Flotyla ta, której siła nie jest znaną, znajduje się obecnie pod Giurgiewem i przy ujściu Sulimy do Dunaju. Jeżeli jest należycie uzbrojona, to może ostrzeliwać Semendrję i Belgrad. Wprawdzie to ostatnie miasto posiada cytadelę, a Semendria nosi nazwę fortecy; lecz ani jeden ani drugi punkt nie zdoła wytrzymać regularnego bombardowania. Fortyfikacje Semendrji naprawiają teraz z wielkim pospiechem, załogę jej, złożoną z landwery, zamieniono wojskiem stałem. Podnoszono kwestję zapuszczenia w Dunaj torpedów, ale stoi temu na przeszkodzie okoliczność, że na podstawie aktu międzynarodowego rzeka Dunaj uznana jest za otwartą. Jednak gdyby nawet zaniechano torpedów, to i tak ostrzeliwania miejsc ufortyfikowanych, które niezawodnie będą się starały odpowiadać na to również strzałami, utrudni wielce żeglugę.

W dyplomatycznych sferach wiedeńskich rozeszła się pogłoska o rychłej zmianie ministerstwa w Turcji. Upadek Midhata, promotora najnowszych reform, zdaje się być nieuniknionym.

Rosja.

Wszystkie dzienniki rosyjskie o sprawie wschodniej powtarzają ciągle aż do znudzenia, że nowa liberalna era w Turcji jest tylko złudzeniem optycznem, zapominając o tem, że są rzeczy, które nie zyskują lecz tracą na zbytku dowodzeń. Teraz „St. Petersburgskija Wiedom.“ mówią, że Wielki Wezyr nie zadaje sobie nawet pracy maskowania reakcyjnej swej polityki fałszywym liberalizmem: w skutek jego rozporządzeń bowiem prasa turecka podlega tysiącznym prześladowaniom; pisma, ośmielające się mieć i wypowiadać niezależny sąd o rzeczach, prawie codziennie są konfiskowane, i w ogólności każdy objaw liberalniejszych pojęć tłumi się natychmiast w samym zarodzie. „Dzięki obecności członków dyplomatycznego ciała“ — mówi potem tenże dziennik — „w Konstantynopolu jeszcze zachowuje się pewna przyzwoitość, lecz za to na prowincji muzułmańskie okrucieństwa do ostatnich krańców dochodzą“. I cytuje słowa otrzymanej jakoby korespondencji z Bośnii, które brzmią jak następuje: „Od czasu wstąpienia na tron Murada V., Turcy stali się zwierzętami dzikiemi: mordują wszystkich chrześcian, jacy tylko do ich rąk się dostaną, *zarówno kobiety, jak dzieci i* starców, nawet chorych umysłowo, pomimo, że życie tych ostatnich, wedle zasad koranu za święte poczytywanem być winno. Zbiegłych do Austrji „rajasów“ prześladują na cudzem terytorjum, sprawiając rzeź pogłówną; a kiedy austrjacka straż pograniczna wymaga od dowódców tureckich oddziałów wojskowych, by zaprzestali okrucieństw, to ci biedni „bimbasze“ odpowiadają: „My gardzimy waszym monarchą, śmiejemy się z waszego krzyża, wyrzniemy was wszystkich i dowiedziemy, żeśmy zawsze ciż sami Turcy“.

Kończy zas gazeta swój artykuł apostrofą: „I w takim to rządzie — wykrzykuje ów dziennik — Europa pokłada nadzieję odrodzenia Turcji! W tureckim narodzie, twierdzimy śmiało, nie masz już żadnych pierwiastków życiodawczych. C h o r y wstąpił w fazę przedśmiertnych konwulsyj. Wszelkie usiłowania Europy, aby zgrzybiały organizm sztucznie ożywić nowym strumieniem krwi, śmiesznemi są, próżnemi i przyspieszającemi tylko ostateczną kryzys Turcij. Pozostawić konającego własnemu jego losowi, usuwając odeń wszelkie niepotrzebne leki, to byłby środek najlepszy, bo prowadzący najbliższą drogą do pożądanego (sądzimy, dla wszystkich) rozwiązania nareszcie fatalnej kwestyi wschodniej!...“

Powyższe słowa dość dokładnie malują stan gorączkowego zniecierpliwienia, który obecnie Rosja przebywa.

Rosja czyniła w Paryżu zabiegi u rozmaitych potęg finansowych, w celu uzyskania pożyczki. Bankierowie jednak odmówili, z powodu złego stanu rosyjskich finansów i widocznie politycznego charakteru propozycji.

Francja.

(Projekt pożyczki miasta Paryża. — Projekt Waddingtona). Senat zajmował się sprawą pożyczki m. Paryża, zaciąganej w celu zaprowadzenia nowych ulic i budowli użytku publicznego. Projekt został zatwierdzony, pomimo gwałtownej filipiki senatora Gavardie, który z niewielką logicznością wskazywał na niebezpieczeństwo zgromadzania w stolicy znaczniejszej ilości robotników. — W komisji rozstrząsającej projekta Waddingtona o udzielaniu stopni naukowych, postanowiono wysłuchać naprzód samego ministra. Zdaje się, że zawziętość klerykalno-konserwatywnego stronnictwa w senacie zwolniała nieco, od czasu jak wiadomo, że ministerstwo jest zdecydowaye projekt Waddingtona w ostatnim razie poprzeć postawieniem kwestji gabinetowej. Pierwotnie plan większości komisji, według którego zamierzono kwestję tę przeciągać jak można najdłużej, został zaniechany; miejszość bowiem odgraża się, iż w takim razie wniesie rzecz całą in plenum izby.

(Sprawa wybieralności merów). Komisja izby deputowanych, obradująca nad ustawą municypalną, powzięła jak wiadomo, postanowienia usunięcia trudności co do kwestji mianowania merów w ten sposób, by tymczasowo prawa mianowania merów w stolicach kantonowych pozostawić rządowi, ostateczne zaś załatwienie tej sprawy odłożyć do czasu gdy układaną będzie ogólna organizacyjna ustawa gminna. Propozycja ta wyszła od lewego centrum; lecz żywo oparli się jej inne republikańskie grupy. Lewica republikańska (skrajna) postanowiła wniosek ten odrzucić i sam Gambetta miał w tym przedmiocie żywą sprzeczkę z p. Bethmon, prezydentem komisji. Były dyktator, tak jak i znaczniejsza część jego kolegów, czuje się związany programem wyborczym, w którym w pierwszej linii figuruje amnestja i wybieralność merów.

Anglja.

Anglia. (Przygotowania do wielkiego przeglądu ochotników) z Londynu i okolic w Hyde-parku są już ukończone. O ile dotąd wiadomo w przeglądzie tym weźmie udział przeszło 30.000 ochotników; będzie to zatem pod względem liczebnym najważniejszy przegląd od czasu utworzenia pułków ochotniczych. Według „Ordre de bataille“ wydanego przez ministerstwo wojny, wszystkie rodzaje broni na przeglądzie tym będą reprezentowane. Brakowi kawalerji i konnej artylerji zaradzi milicja i wojsko liniowe.

Wiadomości miejscowe i zamiejscowe.

Mianowania. Dyrektor urzędów pomocniczych przy lwowskim wyższym sądzie krajowym, Tytus J a c h i m o w s k i, otrzymał z powodu przeniesienia go na własną jego prośbę w stały stan spoczynku, w uznaniu wieloletniej, wiernej i znakomitej służby, tytuł cesarskiego radcy.

Ministerjum sprawiedliwości nadało posadę zastępcy nadprokuratora państwa w Krakowie zastępcy prokuratora państwa w Krakowie Maurycemu S i e g l e r-E b e r s w a l d; zastępcy prokuratora państwa w Tarnowie Leonardowi Ł u k a c z e w s k i e m u, dozwolił na jego własną prośbę przenieść się w tym samym charakterze do prokuratorji państwa w Krakowie, a adjunkta sądowego przy sądzie obwodowym w Tardowie dr. Władysiawa Z a k l i k ę, mianował zastępcą prokuratora państwa w Tarnowie.

Lwowski c. k. wyższy Sąd krajowy zamianował bezpłatnym auskultantem sądowym, praktykanta sądowego Franciszka K o h m a n a

C. k. krajowa Dyrekcja Skarbu mianowała adjunktów podatkowych Augusta P a ń c z a k i e w i c z a, Adama R o g o d ę i Marcelego P o w r o ź n i c k i e g o kontrolorami podatkowymi, zaś praktykantów podatkowych Jana F a l i ń s k i e g o, Fryderyka Z i e h a u e r a, Sebastjana Ś l u s a r e k a, Antoniego Z a r ę b ę, Franciszka D u d z i ń s k i e g o, Adolfa R o ż a n k o w s k i e g o, Franciszka K r a u s s a, Piotra H l a d i k a, Piotra Z e m b r z y c k i e g o, Kazimierza K r o k o w s k i e g o i Mieczysława S z e l i g ę, dalej praktykanta departamentu rachunkowego c. k. krajowej Dyrekcji skarbu, Józefa B o b o w s k i e g o, adjunktami podatkowymi.

Popis gimnastyczny uczniów Towarzystwa „Sokół“ odbędzie się dziś dnia 1. Lipca o god. 5. po południu w sali tegoż zakładu

Musimy zwrócić uwagę panów czuwających nad porządkiem naszego miasta, że takie zamiatanie ulic, jak wczoraj miało miejsce na ulicy Piekarskiej, w samo południe i bez kropli wody, jest zbrodnią przeciw zdrowiu publicznemu.

Na wczorajszem pożegnalnem wystąpieniu panny Deryng, przy współudziale pani Modrzejewskiej, pp. Marco i Gabbi, teatr letni w większej polowie był zapełnionym. Pani M. przyjęta sympatycznemi oklaskami, wypowiedziala nad program prześliczny wiersz: „Pożegnanie“.

W zakładzie ociemniałych, przy ulicy Łyczakowskiej, odbędzie się popis publiczny wychowańców w dniu 3. lipca, t. j. w poniedziałek o godz. 10. z rana.

Zjazd walny wyborców obwodu Żółkiewskiego celem wybrania komitetu powiatowego i dwóch delegatów na zjazd do Lwowa odbędzie się d. 7. lipca, w Żółkwi.

Przy tegorocznym konkursie w wiedeńskiem konserwatorjum, otrzymala pierwszą nagrodę za śpiew panna Antonina Ziembicka z Galicji, córka c. k. starosty. W przeszłym roku zaś otrzymala p. Ziembicka pierwszą nagrodę honorową za grę na fortepianie.

Stosunki wiedeńskie. W ciągu dnia 26. bm. sprawdzono w Wiednin ośm samobójstw, lub zamachów samobójczych.

Tymczasowy komitetet przedwyborczy w Tarnopolu zwoluje wyborców obwodu na walne zgromadzenie dnia 4. lipca o godz. 11. zrana.

Dyrekcja zakładu ciemdych podaje do publicznej wiadomości, że popis publiczny wychowańców tegoż zakładu odbędzie się d. 3. lipca o godz. 10 z rana, na który dyrekcja publiczność zaprasza.

O wizytacji ks. biskupa Stupnickiego dyeczji przemyskiej bardzo ciekawe i charakterystyczne opowiadają fakta. Ks. biskup bowiem nie tylko powierzchownie zwiedza swą dyecezję, ale także głębiej sięga w społeczeństwo, którego jest najwyższym duszopiekunem. Każe on sobie w wizytowanych przez siebie miejscowościach nie tylko najlepszych wskazywać dla pochwały, ale także i najgorszych — dla poprawy. I tak opowiadają, że przywołuje do siebie pijaków, nierządnych a nawet złodziei których mu na żądanie wskazują. Złodzieje oddają więc skradzione rzeczy, pijacy i nierządni przyrzekają poprawę. Zdarzyło się, raz nawet, że ks. biskup zapytał się jak włoscianie pewnej miejscowości z swemi żonami żyją, i kto żyje najgorzej Na to wymieniono mu pewnego włościanina, który żonę już od dłuższego czasu porzucił, zostawiwszy jej zresztą własny dom i grunt. Przywołał go więc do siebie ks. Stupnicki i powiada:

— Słyszałem, że nie żyjesz z żoną.

— A tak.

— Czy wiesz ty, że robisz w takim razie źle...

— Ha, ta wiem, że to nie dobrze — odpowiedział zapytany.

— A czy wiadomo ci także — zapytał biskup, udając surowego — że ja mogę z tego powodu na ciebie nawet klątwę rzucić?

Klątwa u chłopów równa się śmierci — straszna to rzecz; zagadniony jednakże padł na kolana przed biskupem, który był w pontyfikaljach i odpowie:

Najjaśniejsza korono, woliju wże wmerty a do żinky ne wernu.

Było to może zanadto stanowcze oświadczenie ze strony naiwnego włościanina, nie mniej przecież dobitnie świadczy ono o pięknym charakterze i przymiotach jego szanownej polowicy! — Nikt mu zapewne jej nie zazdrości.

G a z N a r.

Z pod Borysławia 28. czerwca. Odwrotna strona obrazu. Przed kilku dniami czytaliśmy w „Dzienniku Polskim“ opis przeglądu kopalń borysławskich przez p. ministra rolnictwa hr. Mannsfelda. Wasz korespondent, mieszkający tu w pobliżu, był obecny na kilka dni przedtem, gdy przyszła zapowiedź nadzwyczajnej wizyty. W eksponowanym tu urzędzie górniczym mrówiło się, jak w mrowisku, jakby za nadejściem wici wojennych posypały się narady i nakazy. Na wszystkie strony proszono i grożono, aby pokryć destrukcyjny nieporządek wynikający z łatwego omijania regulaminu górniczego. Przepaście opuszczonych szybów na gwałt ogrodzono poręczami, równano, pokrywano, co się dało. Straży górniczej już dawno nie lal się tak obficie pot z czoła jak przez te kilka dni. Zwykle senna i nic niewiedząca, przemieniła się, jak różczką czarodziejską dotknięta, w prototypy stróżów porządku. Środki wrzekomego bezpieczeństwa i ładu, improwizowano jak Potemkin pałace i miasta, podczas podróży carycy Katarzyny. Nareszcie duchy opiekuńcze pod przewodnictwem biegłego reżysera, wzięły się sprytnie do rzeczy. Przed przybyciem pana ministra ułożono program jak jego kroki pokierować, aby ile możności oko niespoczęło gdzieindziej jak tam, gdzie będzie umyślnie przez mistrzów ceremonij zwrócone. To też komedyjka tak się zręcznie odegrała, że p. minister, jako też towarzyszący mu hr. Dzieduszycki i p. Bartmański, ani przeczuć mogli, że tuż za ścianą z desek, obok której przechodzili, leży a ż t r z y t r u p y g ó r n i k ó w, którzy tego samego dnią zginęli, z powodu łatwego omijania przepisów przez przedsiębiorców. W Borysławiu istnieje prawie nieustająca komisja do oględzin trupów; są tygodnie, że ginie do pięciu ofiar, a nawet więcej, wiemy to z najwiarogodniejszych źródeł. Dzienniki mogłyby z tego powodu stalą rubrykę utrzymywać. Tymczasem s o l i d a r n o ś ć niewypuszcza po za progi tego piekla niepotrzebnych wiadomości. Życie człowieka i śmierć nagła, ma tu takę cenę jak utopionego szczura, lub szczenięcia. Sprawy takie ułatwiają się c i c h u t k o, w gronie górniczo-przedsiębiorczo-familijnem. Jedyną dewizą jaką się tu czyta jest: *mann muss leben und leben lassen.*

Kronika warszawska. We wrześniu r. b. Warszawa jak i w ogóle wszystkie miasta królestwa otrzymać mają samorząd, oparty na przepisach obowiązujących obecnie w carstwie. Ważniejsze punkta tego samorządu są, według ustawy, następujące: Zarząd miejski stanowią: R a d a m i e j s k a wybieralna i U r z ą d m u n i c y p a l n y z członków tejże Rady, składający się z prezydenta i ławników. Radę w y b i e r a j ą co 4 lata wszyscy obywatele opłacający podatki miejskie. Każdy wyborca jest zarazem wybieralnym Wybory odbywają się w z e b r a n i a c h w y b o r c z y c h (kolach), których w większych miastach jest t r z y, w mniejszych d w a. Do zebrania pierwszego należą obywatele najwyżej opodatkowani (p o d o b n i e j a k w G a l i c j i). Rada składa się najmniej z 30, najwyżej z 72 członków. (Wyjątkowo w Petersburgu jest ich 250, w Moskwie 150). Liczba radców niechrześcjan nie może przewyższać trzeciej części ogólnego składu rady. Rada miejska układa i zatwierdza b u d ż e t m i a s t a, stanowi p o d a t k i miejskie, z a c i ą g a d ł u g i, oraz rozporządza majątkiem miejskim i czuwa nad porządkiem a d m i n i s t r a c y j n o - p o l i c y j n y m, za zgodą wszakże naczelnika p o l i c j i w y k o n a w c z e j, który bez uchwały rady, nie może wprost od siebie wydawać żadnego rozporządzenia (!). Dość rozległy w istocie ten samorząd, traci jednakże całą swą wrzekomą wartość, gdy dodamy, że każda uchwała Rady miejskiej staje się prawomocną dopiero po zaakceptowaniu jej przez gubernatora cywilnego. Oprócz tego przy Rządzie gubernialnym jest W y d z i a ł s p r a w m i e j s k i c h, rostrzygający spory władz miejskich między sobą, oraz skargi osób prywatnych przeciw tymże władzom. Rada od decyzji „Wydziału“ apelować może do senatu.

Czterdzieści tysięcy funtów sterlingów (400.000 guld.) otrzymała angielska autorka pani L e w e s (Georg Eliot) za najnowszy swój romans p. t.: „Daniel Deronda“.

Wystawa przedmiotów sztuki, przemysłu i nauki otwartą została w zamku Schönholz pod Berlinem dnia 29. czerwca. Trwać będzie do października

Repertoar rozpraw karnych, które się w przyszłym tygodniu odbędą, jest następujący: w poniedziałek Franciszki K a c z o r o w s k i e j o zbrodnię morderstwa (sąd przysięgłych), we wtorek Emilji G r u s z y ń s k i e j o zbrodnię kradzieży, Ignacego hr. K o m o r o w s k i e g o o przestępstwo z §. 335 ust. karn., Jana T o m k i e w i c z a o zbrodnię kradzieży i Jana W a s y l k i e w i c z a o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała, we środę N. H l e b o w i c k i e g o o zbrodnię oszustwa (przez podrabianie

---

Lecz i na ten sposób znaleziono dość skuteczne środki zapobiegające. Potrafiono odszukiwać torpedy i przecinać druty łączące je z brzegiem. Trzeba było wymyśleć coś jeszcze skuteczniejszego. Odkrywca nie kazał długo na siebie czekać i oto pojawiają się torpedy Whitehead-Luppis, które nie oczekując nieprzyjaciela, lecz w morzu leżąc nacierają nań podpływając automatycznie z brzegu. Torpeda taka jest naczyniem stalowem zamkniętem, w kształcie ryby, wewnątrz przedzielonem na 3 kompartymenta. W przednim znajduje się nabój materji wybuchającej, w drugim mała maszynka poruszająca torpedę w wodzie, a w trzecim zgęszczone do kilkudziesięciu atmosfer powietrze, poruszające maszynkę znajdującą się w środkowym przedziale. Torpedę taką wkłada się naprzód do rury, z której zostaje wyrzuconą za pomocą ścieśnionego powietrza. Rura ta służy do nadania torpedzie pewnej siły i stałego kierunku. Skoro już jest wyrzuconą, płynie dalej pod wodą, poruszana własnym motorem. Zdradziecko podpływa pod wodą pod okręt nieprzyjacielski, uderza o jego ścianę i wybuch następuje. Torpedą taką dosięgnąć można okręty znajdujące się w odległości 1500 metrów.

Szczęśliwy wynalazca został przez Anglią, Francję, Niemcy, Włochy itd. obsypany złotem. Od trzech tylko mocarstw otrzymał 1,050.000 fr. w złocie.

Torpedy Whiteheada niosą około 50 kilogramów materji wybuchającej. Amerykanom wydało się to za małe, za dziecinne, i wnet urządzili inne, niosące do 300 kilogramów. Z pomiędzy torped przez nich urządzonych, największą sławę zyskały torpedy Lay'a, z któremi robiono miesiąc temu szczegółowe próby w Ameryce pod nadzorem departamentu marynarki

Torpeda Laya jest naczyniem stalowem, w kształcie cygara, mającem 23 stopy długości a 22 cale szerokości. Na tylnym końcu znajduje się śruba, służąca do poruszania całego podwodnego pocisku. Śruba ta jest w ruch wprowadzona zgęszczonym aż do stanu płynnego kwasem węglowym, zawartym w żelaznych naczyniach umieszczonych w środku torpedy. Torpedę taką kładzie się pod wodę, nadaje kierunek i puszcza się w ruch otwierając kurki od kwasu węglowego; posuwając się naprzód, ciągnie ona za sobą cienką linkę metaliczną, przez którą przechodzą od brzegu strumienie elektryczne służące do kierowania całym przyrządem i do sprowadzania w chwili stanowczej wybuchu.

Ponieważ taką torpedą z brzegu lub z okrętu dowolnie kierować można, więc służyć ona będzie nie tylko do obrony brzegów, lecz i do wojny morskiej zaczepnej.

B.

papierów kredytowych), przed sądem przysięgłych, we czwartek Mojżesza Eisiga Bacha o naruszenie religji, Teodora Kardasza o zbrodnię kradzieży i Aleksandra Selepa również o zbrodnię kradzieży.

Obwieszczenie. C. k. trybunał administracyjny w Wiedniu rozpocznie swą czynność dnia 2. lipca 1876 roku. Lokalności urzędowe tego trybunału znajdują się w I okręgu, Weihburggasse nr. 22. Protokół podań czy otwarty będzie od dnia 2. lipca 1876 codziennie od godziny 9 zrana, w dniach powszednich do godziny 2 po południu, w niedzielę zaś i święta do godz. 12 w południe.

Wiedeń, 25. czerwca 1876 r.

Prezydent ces. król. Trybunału Aadministracyjnego: Karol baron Stählin, w. r.

Z Rady miejskiej.

Lwów dnia 28. czerwca.

Przy udziale 43. radnych otwiera przewodniczący, p. prezydent Jasiński, o godzinie 6. posiedzenie oznajmieniem, że dnia 30. czerwca odbędzie się popis w szkole przemysłowej, zaś dnia 3go lipca w zakładzie ciemnych.

Rada udziela p. Juljanowi Szemelowskiemu dwu miesięczny urlop, poczem zabiera głos radny dr. Semilski i wykazując w dłuższem przemówieniu, że powzięta na poprzedniem posiedzeniu uchwała w przedmiocie reorganizacji miejskich szkół ludowych jest niewłaściwą, albowiem postanowiono, wbrew obowiązującej ustawie szkolnej, nie przyjmować w stan etatu gminny grec. kat. szkoły wzorowej jedynie dlatego, że własność gruntu do tej szkoły należącego, Kzostała przez Wydział rajowy, (względnie fundusz szkolny krajowy), zakwestjonowaną — wnosi wznowienie rozprawy nad tym przedmiotem.

Rada przychyla się do tego wniosku. Po całogodzinnej dyskusji, w której zabierali głos radni pp. Błotnicki, dr. Łubiński, Kulczycki, Piątkowski i Niemczynowski, Rada przyjmuje wniosek sekcji szkolnej tej treści, że grec. kat. szkoła ludowa ma być przyjętą na etat gminy z wynagrodzeniem nauczycieli takiem, jakie w innych szkołach istnieje Magistratowi zaś poleca się przedsięwziąć stosowne kroki, celem odebrania należącego do tej szkoły gruntu od funduszu krajowego.

Po załatwieniu dwu drobniejszych lecz nagłych spraw, a mianowicie zmiany aktu fundacyjnego stypendjum im. Ziemiałkowskiego i sprawy ekstabulacji pewnej sumy kaucyjnej z realności pod 1. 251 m, przystąpiono do porządku dziennego. Pierwszym przedmiotem jest sprawa niwelacji miasta Lwowa. Zaledwie sprawozdawca, prof. Wierzbicki rozpoczął opowiadać dzieje tej sprawy skonstatowano brak kompletu, wskutek czego p. prezydent zamknął posiedzenie o godz. 8 m 30.

Z Izby sądowej.

(Komisarz, który wszystko robi...) Jeszcze w roku 1871 porozsyłał niejaki Józef Pajgert litografowane listy do wszystkich gmin wiejskich z wezwaniem, aby się do niego co rychlej zgłaszali, albowiem nastręczy im adwokata, który z całą bezinteresownością wszelkie należące się im od dworów *lisy i pasowyska* wywalczy.

Oczywiście, "że nos bons villageois pielgrzymowali do Pajgerta z najodleglejszych stron procesami, powierzali mu z całą ufnością swe sprawy, a co najważniejsza, składali obfite zaliczki.. Koniec tej piosnki jednak był taki, że w manipulacje Pajgerta wmięszał się sąd karny i że po przeprowadzonej sensacyjnej rozprawie zasądzono go za popełnione oszustwa na dwa lata ciężkiego więzienia. Zacny jednak obrońca pokrzywdzonych nie zraził się tem pierwszem niepowodzeniem w swej filantropijnej działalności i skoro tylko odzyskał wolność, puścił w świat drugie, poprawne, wydanie swych listów do uciśnionego ludu, w których przytacza, że zna wszystkie prawa „na palcach", że wszystkie bez wyjątku procesa wygrywa, że sprawy serwitutowe, chociażby dawno załatwione, restytuje i na korzyść gmin przeprowadza, że realności włościańskie na licytację wystawione ocala, że z wojska i więzienia uwalnia — słowem, że jest „komisarzem, który wszystko robi". Odezwa i tym razem poskutkowała, a klienci cisnęli się tłumnie do cudotworczego adwokata i byliby, zdaniem Pajgerta, z pewnością swoje sprawy powygrywali, gdyby mu był sąd karny w jego działalności nie przeszkodził. Oto zamknięto go zaraz w kilka miesięcy po owej publikacji listów; a obecnie są one znowu przedmiotem żywej dyskusji przed sądem przysięgłych. Rozprawa, która się we wtorek jeszcze rozpoczęła, a zaledwie w niedzielę wieczór zakończy, nie przedstawia żadnego interesu. W liczbie poszkodowanych znajduje się także świetna reprezentacja gminy Mokre, powiatu żółkiewskiego. Wyrok, jaki w tej sprawie zapadnie podamy później.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Lwów dnia 29 czerwca 1876 r.

W porównaniu z zaprzeszłym tygodniem, wzmógł się w ogóle ruch towarowy w ubiegłym tygodniu. Ceny zboża spadły, mianowicie potaniała pszenica o 1 zł. do 1.25 zł. na worku, skutkiem znaczných dowozów z Rosji i bardzo pomyślnego stanu zasiewów. Rzepak potaniał także.

Ruch towarowy na kolei Karola Ludwika wynosił w ubiegłym tygodniu około 20,000.000 kilogramów. Transporty składały się ze zboża różnego rodzaju 6,798.502 klgr., wywiezionego po największej części do Saksonii, Czech i Szląska; mąki i wyrobów mącznych 333.905, nasion olejnych 10.010, drzewa budulcowego 921.875, nafty i wosku ziemnego 40.061, spirytusu 15.390, jaj 751.568, węgla kamiennego 562.400 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary, tudzież 335 sztuk wołów, 5.880 sztuk nierogacizny i 17 koni. Ruch towarowy na tej kolei wzmógł się zatem w porównaniu z zaprzeszłym tygodniem przy transportach zboża, drzewa i jaj, natomiast zmniejszył się przy transportach węgli i bydła.

Ruch towarowy na kolei Lwowsko-Czerniowieckiej wynosił w ubiegłym tygodniu ogółem 7,858.400 kilogramów i 5.282 sztuk bydła, z czego przypada na ruch ku Zachodowi 5,644.700 klgr., 1.646 sztuk wołów, 3.327 sztuk nierogacizny i 213 sztuk różnego bydła; zaś na ruch ku Wschodowi 2,213.700 kilogramów i 96 sztuk wołów. Mianowicie składały się transporty ze zboża różnego rodzaju 3,638.300, mąki i wyrobów mącznych 161.400, spirytusu 65.100 z drzewa budulcowego, desek itp. 1,820.300, kamieni i wapna 373.800, węgli 509.200, produktów zwierzęcych 29.700 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary i bydło.

Ruch towarowy na kolei Arcyksięcia Albrechta wynosił w ubiegłym tygodniu, włączuie z transportem przewozowym i z dowiezionemi przez inne koleje towarami, ogółem 2,851.319 klgr. i 3173 sztuk bydła. Na tę cyfrę transportu składały się następujące ważniejsze artykuły: zboża 137.644 mąki i produktów mącznych 14.006, nasion olejnych 4.167 drzewa budulcowego 916.668, spirytusu 2 856, jaj 2.254, kamieni 200.000, piwa 912, soli 68.414, drożdży 374, węgli 10.000 kilogramów; na resztę zaś złożyły się różne artykuły, tudzież 70 sztuk wołów, 41 cieląt, 3.056 nierogacizny i 6 koni.

Ruch towarowy na kolei Dniestrzańskiej wynosił w ubiegłym tygodniu ogółem 680.643 kilogramów, na które składały się następujące ważniejsze artykuły: wosku ziemnego 114.375, parafiny i świec parafinowych 22.111, zboża i mąki 119.832, spirytusu 47.247 drzewa 77.335, żelaza 49.369, mięsa 5.486, soli 39.500, skór 1.375, węgli 10.000, kwasu siarczanego 1.500, mazi 23.947 kilogramów, na resztę złożyły się różne inne artykuły i 133 sztuk nierogacizny.

Lwów. Sprawozdanie targowe z dnia 28. czerwca 1876 r.: Pszenicy 79·— kilogramów 6 zł. 71 ct.; żyta 69·— kilogrm. 5 zł. 79 ct.; jęczmienia 57·— kilogrm. 5 zł. 26 ct.; owsa 42·— kilogramów 4 zł. 93 ct.; hreczki 60·— kilogrm. 5 zł. 62 ct.; prosa —·— kilogrm. — zł. ct.; grochu —·— kilogrm. — zł. — ct.; soczewicy —·— kilogramów — zł. ct.; kukurudzy ·— kilogramów — zł. — ct.; fasoli 75·— kilogrm. 9 zł. 83 ct.; ziemniaków 80·— kilogrm. 3 zł. 69 ct.; siana 100 kilo 2 zł. 94 ct.; słomy 100 kilo 1 zł. 50 ct.; metr. kub. drzewa twardego 4 zł. 03 ct.; miękkiego 3 zł. 05 ct.

Miejski urząd targowy.

Ceny zboża na targu Krakowskim dnia 29 i 30 czerwca.

Płacono pszenicę żółtą za 100 kilogramów od 10·— do 11·15 złr., czerwoną od 10·25 do 11·30, białą od 10·30 do 11·50; żyto warszawskie za 100 kilogr. od 9·— do 9·55; podolskie od 8·60 do 9·15, jęczmień dla krupników za 100 kilogr. od 8·50 do 9.15; na paszę od 9·20 do 9.63; owies za 100 kilogr. od 11·— do 11·75; groch od 9·— do 12·—; fasolę od 10·— do 14·—; kukurudzę od 7.50 do 8 zlr.

Pod przewodnictwem p. Mauryce-go Kraińskiego odbyło się walne zgromadzenie akcjonarjuszów kolei Łupkowskiej. Zarządowi udzielono absolutorjum za r. 1875; zatwierdzono ugodę z rządem względem objęcia ruchu kolei Dniestrzańskiej z dniem 1. maja b. r., i kolei Tarnowsko-Leluchowskiej; upoważniono zarząd do zawarcia ugody względem objęcia ruchu węgierskiej linji Leluchów — Preszów i przyjęto emerytalny statut dla urzędników i sług kolejowych. Prezesem wybrano w miejsce zmarłego hr. Waldsteina, hr. Alarada Andrassego, a wiceprezesem ponownie p. M. Kraińskiego; do rady zawiadowczej zostali wybrani p. J. N. Weiss i hr. Wilhelm Siemieński. — W poruszonej sprawie niedoborów i procesu, wytoczonego rządowi austrjackiemu, oświadczył komisarz rządowy, że rząd przedłoży sprawę niedoboru radzie państwa, i że proces wytoczony nie przeszkadza załatwieniu tej sprawy. Rząd węgierski ze swojej strony uprzednił już dawniej, że wniesie przed sejm kwestję niedoborów.

Oświęcim d. 28 czerwca. Spęd wołów 1086 sztuk, płacono za 100 kilo mięsa 55 do 59 zlr. Wszystkie sprzedano. Jarmark był bardzo ożywiony. Kolorowe płacono 35 zlr. za centnar wiedeński tj. 62½ zlr. za 100 kilo.

Wiedeń dnia 28. czerwca. Na dzisiejszy targ dowieziono cieląt 3930, żywej nierogacizny galicyjskiej 484. 1159, średnio ciężkich węgierskich, 1252 ciężkich bagonów, 181 sztuk jagniąt, żywych owiec 5280. Cielęta płacono żywe 24 do 46 zł., galicyjska nierogacizna 43 do 47 zł., średnie ciężkie 34 do 46 zł., ciężkie bagony 45 do 52 zł., jagnięta za parę 5 do 12 zł., żywe owce placono dla eksportu z powodu złego targu w Paryżu, 40 do 50 zł. za 100 kilo mięsa. *Wilhelm Amirowicz*

Ostatnie wiadomości.

Podług urzędowych wiadomości zjazd cesarza austrjackiego z carem odbędzie się dnia 8. lipca w Reichstadt. „N. fr. Presse" powątpiewa do ostatniej chwili o zjeździe i twierdzi, że to spotkanie może wtedy tylko w tym wypadku nastąpić, gdyby Moskwa zgodziła się na żądanie Anglii względem odstąpienia od dalszego popierania Serbii w jej zamiarach wojowniczych i na usunięcie z widowni politycznej. Gorczakowa i Ignatjewa Dodaje zarazem, że tylko w takim razie można myśleć o załatwieniu sprawy wschodniej na kongresie Europejskim. „Soun u. M. Zeitung" zapewnia, że spotkanie się w Reichstadzie z pewnością nastąpi dla oznaki trwałego przymierza Austrji z Rosją.

Wczoraj donosiliśmy, że Gorczakow zaprosił Thiersa na konferencję. „Gaz. Kolońska" powiada, że Thiers przyjął zaproszenie i że zamierza być pośrednikiem między Anglją i Rosją. W Paryżu zwolennicy Rosji, a na ich czele Girardiu, dążą do wciągnięcia Francji w politykę rosyjską.

Widocznem jest z tego, że dyplomacja rosyjska dąży do izolowania Anglji, i że usiluje, zanim przystąpi do akcji stanowczej, zjednać sobie sprzymierzeńców.

Telegramy

„Kroniki Codziennej."

Ateny 1. lipca. Rząd grecki, wierny pokojowej polityce, przyarzestował na granicy ajentów podburzających prowincje tureckie i werbujących ludzi.

Londyn 1. lipca. Bowke w angielskiej Izbie niższej interpelowany odpowiadał, że o ile rząd angielski się dowiedział, pogłoska o udaniu się wielkiego księcia Włodzimierza z armją serbską na turecką granicę, jest nieuzasadnioną.

Telegrafowane kursa wiedeńskie.

Wiedeń, 30. czerwca, 10 godzina 52 minut:

Akcje Kredytowe	135·75	Akcje kolei K.-L.	198·—
„ Anglo-A.B.	66·40	„ „ Połud.	82·75
„ Unionbank	—·—	„ Banku F.-A.	—·—
„ Vereinsbank	—·—	„ Baubank	—·—

Usposobienie: słabe.

Wiedeń, dn. 30 czerwca, 2 godz. 22 min.

Akc. banku fr.-austr.	13·—	Ungar. Ostbahn	30·50
„ węgier. kredyt.	113 75	Galic. Indemniz.	86·—
„ anglo-austr. B.	66·50	1864 Losy	126.—
„ Unionbank	53·—	Franco-Hung.-Bnk	—·—
„ kolei Kar.-Lud.	197.50	Verkehrsbank	80 —
„ „ północnej	179.—	Tureckie losy	15·—
„ „ południowej	82.50	Baubank	—·—
„ „ alföldskiej	94·—	Staatsbahn	265·—
„ „ Elżbiety	147·50	Bankverein	56·50
„ „ lwow.-czern.	118·50	Wiener Bauverein	10·—
„ „ węg. półn.	92·—	Węgierskie losy	65·50
„ „ Rudolfa	107·—	Marki niem.	61.35
Wiener Baugesell,	14·—		

Usposob.: przytłumione.

Lwów, dnia 30 czerwca.

Jed. dług pań. w bnkn.	64·60	Londyn	125·25
„ „ „ w srebr.	68·40	Srebro	101·30
Losy pożycz z 1860	109·—	20-frankówka	9·92
Akcje banku narod.	830 —	Dukat ces. men.	5.90
„ „ kredyt.	135 40	100 mark niem.	61·35

Berlin,

	mark		mark
Rossyj. noty bank.	265·10	Staatsbahn	430·—
Akcje kredytowe	219.50	Kolej rumuńska	13·75
Lombardy	130·—	Austr. banknoty	162·60
Galicyjskie	80·75	Usposob.: —	

Paryż, 3% renta 67·32; Lombardy 171·—

Telegramy zbożowe, Wiedeń 28. czerwca. Okowita 29·62. — Buda-Peszt 28. czerwca. Pszenica na jesień 10·06. — Berlin 28. czerwca. Pszenica wrzesień październik 210·90, żyto loco 162, na wrzesień-październik 162, okowita loco 51·20 — Szczucin 28. czerwca. Pszenica na czerwiec 211, na jesiel 210, rzepak 290 mark.

POCIĄGI KOLEJOWE:

Przychodzą do Lwowa: Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 minut 25 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 10 minut 35 przed południem (posiąg mięszany). — Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 minut 40 po południu (pociąg mieszany). — Ze Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 minut 58 wieczór (pociąg nr. 2), o godzinie 8 minut 52 (pociąg nr. 4). — Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy), o godzinie 3 minut 8 po południu (pociąg mięszany). — Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godzinie 10 minut 33 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 25 rano (pociąg osobowy), o godzinie 3 minut 43 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa: Do Krakowa: o godzinie 1 minut 3 po północy (pociąg pospieszny) o godzinie 4 minut 40 rano (pociąg osobowy), o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany). — Do Czerniowiec: o godzinie 6 minut 25 rano (pociąg pospieszny), o godzinie 11 minut 25 wieczór (pociąg mięszany), o godzinie 12 minut 30 z południa (pociąg mięszany). — Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 5 rano (pociąg nr. 1), o godzinie 5 minut 10 wieczór (pociąg nr. 3). — Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godzinie 11 minut 4 wieczór (pociąg osobowy), o godzinie 12 minut 11 w południe (pociąg mięszany). — Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 minut 0 rano (pociąg pospieszny), o godzinie 10 minut 37 wieczór (pociąg osobowy), o godzinie 11 minut 45 (w południe (pociąg mięszany).

☞ Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego — godzina 12 w Peszcie odpowiada godzinie 12 minut 20 we Lwowie.

Lwów, *z Izby handlowej.* Dnia 30 czerwca.	dają	żądają
I. Akcje za sztukę:		
Kolei gal Kar.-Lud. po 200 zł.	196 50	199 50
„ Lwow.-Czern. „ 200	118 —	120 —
Banku hipot. galic. „ 200	229 —	231 —
„ kredyt. galic. „ 200	220 —	222 —
II. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kred gal. 5% w a	86 —	86 70
„ „ „ 4%	78 75	79 75
„ „ „ 5—	86 —	86 70
Banku hipotecz. gal. 6%	87 60	88 40
Galic. Zakł. kred. włośc 6%	94 —	95 —
III. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogóln. roln. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6— los w 15 lat.	90 50	91 50
Towarz. kredytowe miejsk. 6— losowane w 15 latach	— —	— —
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galicyjskie	86 —	87 —
Pożyczki kraj z r 1873 po 6%	90 50	92 —
Losy miasta Krakowa	— —	— —
„ „ Stanisławowa	— —	— —
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 70	5 80
„ cesarski	5 77	5 87
20-frankówka	9 78	9 88
Półimperyał rosyjski	9 88	10 8
Rubel rosyjski srebrny	1 60	1 70
„ „ papierowy	1 58	1 60
100 marek niemieckich	60 —	61 —
Srebro	101 —	103 —
Wiedeń, *28 czerwca.*		
5% zjedn dług. państw. bank.	65 20	65 50
„ „ „ srebr.	69 —	69 20
„ Obl. indemn Niż. Austrji	101 —	102 —
„ „ „ czeskie	100 —	— —
„ „ „ węgierskie	72 —	73 —
„ „ „ galicyjskie	86 10	86 60
„ „ „ bukowińskie	84 50	85 —
„ „ „ siedmiogr.	72 —	73 —
„ węg. poż. kol. (300 fr.) 120 zł.	99 50	100 —

Listy zastawne.	dają	żądają
5% Banku narod. listy	97 55	97 70
4% galicyjskie	78 —	— —
5% „	86 —	87 —
6% galic. zakł. kred. włośc	94 50	95 50
% węgierskie listy	85 —	85 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożyczki z roku 1839	248 —	249 —
„ „ „ 1854	108 75	109 25
„ „ „ 1860	109 25	109 75
% losów pożyczki austr pań z roku 1860	118 25	118 75
Losy pożyczki z roku 1864	127 50	128 —
„ prem. pożyczki węg.	67 —	67 50
„ Comorente	20 50	21 25
„ kredytowe	157 —	157 50
„ żeglugi par na Dunaju	95 50	96 —
„ księcia Salm	40 —	41 —
„ „ Palfy	29 50	30 —
„ „ Klary	29 25	29 75
„ hr St.-Genois	28 75	29 25
„ miasta Budy	— —	— —
„ księcia Windischgrätz	23 2[illegible]	23 75
„ hr. Waldstein	23 25	23 75
„ hr. Keglevich	13 —	13 50
„ Rudolfa	13 50	14 —
„ tureckie 400 franków	16 —	17 —
Akcje bankowe i przemysłowe.		
Banku narodowego austr.	833 —	835 —
Zakładu kredytowego	138 20	138 40
Żeglugi parowej na Dunaju	358 —	360 —
Kolei północnej Ferdynanda	1790	1800
„ rządownej fr. a.	266 —	267 —
„ zachodniej c. Elżbiety	148 —	149 —
„ południowej	86 —	86 25
„ galicyjskiej	199 —	199 50
„ czerniowieckiej	119 —	119 50
„ Albrechta	— —	— —
„ węg.-półn.-wschodniej	— —	— —
„ ks. Rudolfa 200 złr. sr.	107 75	108 —
„ alföldzko-fiumańskiej	98 —	99 —
„ koszycko-bogumiń.	87 75	88 50
„ siedmiogrodzkiej	— —	— —
„ cisańskiej	179 —	180 —
„ wschodnio węgierskiej	81 —	81 25

	dają	żądają
Kolei austr.-półn. zachodniej	128 —	129 —
„ Franciszka Józefa	131 —	132 —
Banku anglo-austryackiego	68 20	68 40
Zakładu kredytowego węgier.	116 25	116 75
Banku franko-austryackiego	13 25	13 75
„ franko-węgierskiego	— —	— —
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ galic. hipotecznego	224 —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów leśnych	— —	— —
„ dla obrotu ogólnego	81 —	82 —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei naddniestrzańskiej	— —	— —
„ koszycko-bogumińskiej	66 —	66 50
„ państwowej St. 500 fr	— —	151 —
Emisja z roku 1867	142 —	— —
„ południowej St. 500 fr.	114 25	114 50
Bony 1875 - 1876 6%	— —	— —
„ półn. c. Ferd 100 zł m k.	— —	100 25
„ „ „ 100 zł. w.a.	94 50	95 50
„ „ „ w srebr. 5%	102 75	103 25
„ południ. półn. niem. 5% na 100 złr. w. a.	— —	—
5% w srebrze	— —	— —
„ gal. Kar.-Lud. 300 zł. w.a. w srebr. 5% za 100	98 —	98 50
„ Emisja II.	93 —	93 50
„ lwowsko-czerniowieckiej po 300 złr. (w srebrze 5% za 100 złr.)	77 25	77 75
Emisja z roku 1867	76 25	76 75
„ Siedmiogr. 200 zł. w. a.	61 50	62 —
„ ks. Rudolfa 300 zł. w. a w srebr 5% za 100 zł.	79 —	79 50
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	—	— —
Towarzystwo pragskie przemysłowe żel. po 300 złr.	— —	— —
Waluty.		
Cesarskie korony	5 84	5 85
„ dukat na wagę	5 86	5 87
„ „ obrączkowy	— —	— —
20-frankówka	9 81	9 82
Suwereny angielskie	12 30	12 40
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	101 60	101 75
Srebro, kupony	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	— —	— —

Właściciel i odpowiedzialny redaktor Liberat Zajączkowski. Druk Kornela Pillera.